GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sobota 16 sierpnia 1919. | Nr. 220.

Spisek bolszewików na życie króla Jerzego i Lloyd George'a

Sensacyjne rewelacye o strajku bolszewickim w Anglii.

Londyn (S.) (tel. wł.). Prasa Northcliffa przynosi **senzacyjne rewelacye o bolszewickim strajku w Anglii. Sprawcy strajku przygotowali szereg zamachów. Na liście osób, które miały być usunięte, znajdował się król angielski, Lloyd George, kilku ministów jego gabinetu, kilku członków izby wyższej i niższej. Według planu bolszewików angielskich, miała być obalona dynastya i rząd, a sowiecki rząd robotników i żołnierzy miał objąć władzę. Plan obwołania w Anglii republiki sowieckiej** był wypracowany **wrotu pozyskali spiskowcy, za pomocą wielkich sum pieniężnych, część robotników, którzy rozpoczęli strajk. Przywódcy robotników nie wiedzieli, że spisek ten ma być wstępem do przewrotu bolszewickiego. Bolszewicy angielscy mieli przygotowane bomby, których miano użyć przy obsadzaniu budynków rządowych i banku angielskiego.**

Nowy zamach stanu niemieckich spartakowców.

Monachium. (Tel. wł.) „Muenchener Neueste Nachr." donoszą z Mannheim: Dowiadujemy się, iż mnożą się oznak, że w **Palatynacie zanosi się znów na wielki zamach stanu.** Znany Spartakowiec **Egerdorf, który uciekł z kryminału, rozwija propagandę komunistyczną, która zmierza do opanowania urzędów publicznych i wydania palatynatu w ręce sowietów komunistycznych.**

Sensacyjne uwięzienie agenta czeskiego w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Wielką senzacyę wywołało tutaj uwięzienie ajenta czeskiego Bartosza, który **najrozmaitszymi sposobami wchodził w posiadanie odpisów aktów konsulatu austryackiego w Berlinie.** Gdy sposoby przez niego praktykowane zawiodły **włamał się do konsulatu, celem skopiowania aktów. Przychwycono go na uczynku,** sprawa budzi wielką senzacyę.

Z końcem września Polska odzyska ziemie zaboru pruskiego.

Toruń. (PAT) Na zjeździe socyal-demokratów, który się odbył w Bydgoszczy, komisarz państwowy Gehl oświadczył, że **rokowania polsko-niemieckie w Berlinie mogą ustalić termin oddania ziem przyznanych Polsce na koniec września, albo na początek października.**

W rękach robotników losy świata!

Polska musi się przyczynić do ocalenia Europy.

Kraków, 15 sierpnia.

Do Polski przyjechał głośny i zasłużony wielce „żywiciel Europy", p. Herbert Hoover. Przyjechał w tym celu, aby zachęcić robotnika polskiego do uprodukcyjnienia swej pracy, w której leży zbawienie nie tylko kraju naszego, ale także w znacznym stopniu innych sprzymierzonych z nami krajów, cierpiących na dotkliwy i groźny brak węgla.

W sprawie tej p. Hoover złożył już najwyższej radzie ekonomicznej w Paryżu memoryał, który nie jest niczem innem, jak właśnie wielkim i pełnym troski o najbliższą przyszłość krajów europejskich apelem do świata robotniczego.

W memoryale swym p. Hoover zaznaczył, że pułkownicy Goodyear i Atwood, pracujący pod zwierzchnictwem najwyższej rady ekonomicznej, sporządzili bilans produkcyi i spożycia węgla, według bilansów, sporządzonych w głównych krajach europejskich w roku 1913, z wyjątkiem Rosyi i Bałkanów. Starali się oni ponadto, przy pomocy sumiennie przeprowadzonych studyów, stwierdzić przypuszczalne rezultaty produkcyi w roku 1919, biorąc za podstawę swoich obliczeń pierwsze sześć miesięcy roku bieżącego. Wynikiem ich badań jest stwierdzenie tego faktu, że **produkcya węgla z około 679,500.000 ton w głównych okręgach węglowych Europy** (nie licząc Rosyi) **spadła do 443,000.000 ton produkcyi rocznej,** — czyli innemi słowy

produkcya węgla wykazuje deficytu 236,500.000 ton,

co oznacza **zmniejszenie się normalnej produkcyi o 35 procent!** Ponadto kraje, produkujące węgiel, objawiają oczywiście tendencyę zachowywania większej ilości wyprodukowanego przez siebie węgla na własne konieczne, a normalne potrzeby, a zatem nie są one skłonne do dostarczania opału tym krajom, które węgla nie posiadają wcale.

Przyczyny kryzysu węglowego są wszędzie mniej więcej te same: straty materyalne, oraz zniszczenie narzędzi pracy, spowodowane przez wojnę, osłabienie eksploatacyi kopalń podczas wojny, obniżenie się wysiłku fizycznego, które przypisać można w pewnym stopniu złemu odżywianiu się i dolegliwościom wojennym, brak materyału lokomocyjnego do wywożenia węgla z kopalń.

Do przyczyn, obniżających produkcyjność kopalń, zaliczyć należy także tę okoliczność, iż pod względem politycznym los znacznej liczby obszarów węglowych nie jest jeszcze traktatem pokojowym uregulowany, a ponadto powtarzają się coraz częściej żądania podwyżki płac w kopalniach, **popierane coraz to nowymi strajkami i innemi manifestacyami, hamującemi produkcyę.**

Robotnicy europejscy w wielu centrach górniczych dali się, niestety, pozyskać dla teoryi, że

ograniczenie wysiłku fizycznego udogodni im byt i poprawi ich los.

Z drugiej zaś strony **nieusprawiedliwiony zysk, ciągnięty z przedsiębiorstw przez przemysłowców podczas wojny zachwiał dogmatem własności prywatnej,** pohamował oszczędność.

Wszystkie te przyczyny, w zmiennym oczywiście stopniu, wywołały w różnych obszarach swój skutek, dający się sprowadzić do stwierdzenia tego faktu, iż

produkcya jest niewystarczająca do tego, aby ludy Europy mogły żyć.

Żniwa nadchodzą, a wraz z niemi **bezpośredni problem żywnościowy znajduje swe rozwiązanie, ale powstaje natomiast w całej swej grozie problem węglowy.** Jest to problem, który dotyka całą Europę i którego Stany Zjednoczone nie są w stanie rozwiązać.

Pozostawiając na uboczu wszystkie inne kwestyc, p. Herbert Hoover w memoryale swym słusznie zaznaczył, że w razie, gdyby **Ameryka zmuszona była do** węgla, przysyłanego **już przez siebie na potrzeby Europy, dorzucić jeszcze milion ton miesięcznie, byłoby to dla niej wielkim ciężarem,** wobec tego, że Ameryka transportuje do Europy żywność, które to transporty potroiły się od roku 1914.

. Z powyższego wynika, iż

zwiększenie transportów węgla amerykańskiego do Europy zmusiłoby Amerykę do ograniczenia transportów żywności,

i produktów najpierwszej potrzeby, których wszystkie ludy Europy łakną, a my, Polacy, nie w najmniejszym bynajmniej stopniu.

Przyjąwszy zresztą, że miesięczna produkcya węgla zmniejszyła się o 20 milionów ton, dojdziemy do tego prostego wniosku, że jednak jedna lub dwie tony węgla, przysyłanego ewentualnie dodatkowo przez Amerykę, przedstawi się jako ratunek niewystarczający. Rozwiązanie problemu węglowego wymaga przedewszystkiem podwyższenia produkcyjności kopalń, a następnie zorganizowania rozdziału węgla.

Możnaby zapewne dopomódz do rozwiązania tego pierwszego problemu, gdyby przedsiębiorcy i robotnicy w całej Europie dali się przekonać, że

los cywilizacyi europejskiej znajduje się obecnie w rękach właścicieli kopalń i górników

w równym, a może nawet jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli zależnym był w roku zeszłym od producentów żywności.

Rozwiązanie drugiego problemu, mianowicie kwestyi rozdziału — jest sprawą żywotną, jeśli mamy nie dopuścić do upadku państw, nie produkujących węgla. Ażeby do tego nie doszło i ażebyśmy sami nie mieli do czynienia z głodem węglowym, który w Polsce, mimo posiadania kopalni już dotkliwie odczuwać się daje, muszą tak Polska, jak też i inne kraje europejskie, produkujące węgiel, zdobyć się na maksimum produkcyi.

Tego wewnętrznego problemu Europy nie rozwiąże jeden naród europejski, złożyć się na to musi energia wszystkich narodów.

„Zwracam się do wytwórców i robotników — woła do całej Europy p. Herbert Hoover, — macie w tej chwili w swoich rękach los waszego kraju, waszych współrodaków, los całego świata. **Nie idzie o to, abyście czynili więcej, aniżeli jesteście w stanie uczynić. Idzie o to, abyście [...] wszystko, co powinniście uczynić...** — Niektórzy oświadczają: należy **zawrócić od ustawowego ośmiogodzinnego dnia pracy,** który jest dziś powszechnie uznany. A ja, z doświadczeniem, które, jak mniemam, zdobyłem, **odpowiadam: nie! Ośm godzin pracy reprezentuje maksimum tego, na co siły fizyczne robotnika, górnika naprzykład, mogą pozwolić. Poza granicami tego czasu wysiłek jest trudny i mniej produkcyjny. Ale pracujcie w pełni te ośm godzin? Nie pracujcie siedmiu lub sześciu i pół godziny, gdyż wówczas nie dacie już wszystkiego tego, co możecie i wszystkiego tego, co powinniście dać... A zatem w was i tylko w was leży rozwiązanie sprawy. Uczyńcie wysiłek, pracownicy Europy. Już raz ocaliliście świat, ocalcie go jeszcze raz“...**

Przypuszczać należy, że ten apel wielkiego Amerykanina, jeśli idzie o górnika i robotnika polskiego wogóle, bo odnosi się on nie tylko do górników, nie padnie na nieurodzajną glebę.

(—cki).

Ostatni bolszewicki dokument.

Rozkaz rozstrzelania oficerów polskich. — Polska arystokracya na Ukrainie w niewoli hajdamackiej.

Kraków 15 sierpnia.

W ostatnich czasach na froncie bolszewickim zaszły **wypadki mordowania wziętych do niewoli oficerów polskich.** Jak się obecnie okazuje było to skutkiem odpowiednich zarządzeń władz bolszewickich. W „Izwiestji“ wychodzących w Kijowie, jako organ centralnego komitetu wykonawczego Sowieckiej Ukraińskiej Republiki ukazała się podpisana przez Rakowskiego, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy i Komisarza do spraw zagranicznych.

„ODOWIEDŹ NA DRAPIEŻNĄ POLITYKĘ POLSKIEJ BURŻUAZYI“,

adresowana do Ministra spraw zagranicznych Republiki Polskiej Paderewskiego. Przytaczamy ten dokument w całości:

„Pomimo oficyalnie wystosowanej do Was naszej propozycyi o pokojowem rozstrzygnięciu pytania o granicach pomiędzy Ukraińską Sowiecką Socyalistyczną Republiką i Republiką Polską na podstawie swobodnego samookreślenia pracujących, wydanej za pośrednictwem Waszego pełnomocnika w Moskwie Więckowskiego — wojska polskie w dalszym ciągu idą w głąb naszego terytoryum, zajmują wsie i miasta, i poddają robotników i włościan Ukrainy uciskowi i eksploatacyi polskich kapitalistów i obszarników. W swych **rozbójniczych wyprawach wojska polskiej burżuazyi** wycinają ludność, grabią i palą wsie, tem samem dowodząc, że jeśli burżuazya polska nie była w możności zjednoczyć rozerwane części narodu polskiego bez pomocy wielkiej rewolucyi rosyjskiej, to obecnie naodwrót staje się ona **godną następczynią polityki gwałtu i barbarzyństwa trzech zniszczonych mocarstw.**

10-go czerwca armia Hallera spaliła stacyę Czartorysk, 11-go wieś Mulczyce o 30 wiorst na północ od stacyi Czartorysk nad Styrem, 12-go wieś Piriekalje o 40 wiorst na północ od Czartorysk, 13-go wieś Rzeczycę. Od tego czasu zestawienia operacyjne i protesty włościan donoszą nam **o nowych złodziejstwach polskich białogwardzistów.** Wsie są palone przy najlżejszem usiłowaniu protestu ze strony ludności przeciwko rekwizycyom, przeprowadzanym przez polskich dowódców. Zadaniem ukraińskiego sowieckiego rządu nie jest bynajmniej dowodzenie polskiemu burżuazyjnemu rządowi, iż jego nierozsądna polityka podburza przeciwko Polsce wszystkich ograbianych sąsiadów, że przeszkadza ona spokojnemu współżyciu i że okaże się w końcu zgubną dla polskiej burżuazyi, przeciwko której powstaną zawojowane, lecz nie ujarzmione, masy. Wkrótce polski proletaryat i włościaństwo zwalą władzę polskiej burżuazyi, ale elementarny obowiązek dyktuje robotniczo-włościańskiemu rządowi Ukrainy konieczność zawiadomienia polskiego rządu, że te działania nie mogą pozostać bezkarne.

Ukraińskim oddziałom zostało nakazane oddawanie wziętych do niewoli oficerów polskich pod sąd polowy trybunałów rewolucyjnych, a Wszechukraińskiej Komisyi Nadzwyczajnej polecono wziąć jako zakładników wszystkich polskich arystokratów i burżoazyę znajdujących się na terytoryum Ukrainy. Uważamy ich za odpowiedzialnych za nadużycia rządu, pod którego opiekę się znajdowali.

Co się tyczy polskiego proletaryatu i włościaństwa to oni na przyszłość zostaną naszymi nierozdzielnymi sprzymierzeńcami i ukraińscy robotnicy i włościanie życzą im szczerze i serdecznie prędkiego zwycięstwa.

Kijów 22 lipca 1919 roku.

Rakowskij.

Dokument ten świadczy raz, ze w stosunku do do przeciwników tego typu co republiki sowieckiej, **nie mogą być stosowane normy oparte na zasadach prawa międzynarodowego.** Podział na republiki Rosyjską i Ukraińską jest czysto fikcyjny, **armia bolszewicka jest jedna, jednemu dowództwu podległa.** Metody jej postępowania i walki są jednakowe. Żołnierza polskiego na zajmowanym terenie czekają z utęsknieniem i witają radośnie jako oswobodziciela wszystkie warstwy i wszystkie narodowości. **Krwawe rządy bolszewickie najsilniej zaciążyły na ludności polskiej tak Białorusi i Litwy, jak Ukrainy.** Jeżeli nawet armia polska nie będzie w możności zapewnić bezpośredniej swej opieki ogółowi ludności polskiej, musi rząd polski drogą odpowiednich kroków ludność tę zabezpieczyć. Wobec ostatniego rozkazu ujawnionego w tym dokumencie **nie pozostaje nic innego tak rządowi jak i armii jak ogłosić bezwzględny odwet w stosunku do poddanych i dowódców sowieckich.** Tylko zupełne zdecydowanie pójścia w kierunku odpowiedzenia **terrorem na terror** da nam możność uratowania życia wielu obywateli polskich oraz pozwoli stworzyć warunki walki oparte o zasady prawa międzynarodowego.

Nieludzkie zbrodnie węgierskich bolszewików

Obcinanie palców, nosów i uszów.

Kraków, 15 sierpnia.

(P) Już kilkakrotnie podawaliśmy informacye o strasznych zbrodniach, których dopuszczali się bolszewicy węgierscy na teroryzowanej przez siebie ludności, lecz niczem one są w porównaniu z tymi szczegółami ohydnych, popełnianych przez bolszewików mordów, które przynoszą obecnie pisma węgierskie, niekrępowane cenzurą bolszewicką. Jeden z dzienników budapeszteńskich przytacza następujące fakty, świadczące o wprost niepodobnem do wiary zdziczeniu byłych władców Węgier:

Komisarz bolszewicki, uwięziony przez obecny rząd zeznał z całym cynizmem, że **wszystkim**

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Przygoda w „Saskim“

Wielka sala restauracyjna. Płoną kinkiety, lśnią obrusy, na których śnieżnem tle poruszają się atramentowe plamy kelnerskich fraków. W powietrzu unosi się subtelny zapach sosów, smażonego masła, mięsiwa i alkoholu, którymi zastawiane są stoły i stoliki. Damy — w wieczorowych strojach, panowie — w żakietach. Słychać dyskretne szepty, urywane słowa, niedomówienia. Flirt, uśmiechy, spojrzenia. „Saski“. Czas kolacyi.

Walery Tępodumski, właściciel „Bzikowa“, „Czarnych Bab“ i „Psich Kiszek“ stanął u wejścia sali. Odczuwał dwa pragnienia: zjedzenia dobrej kolacyi i znalezienia odpowiedniego towarzysza wieczoru. Rozejrzał się dookoła. Same obce twarze. A możeby tak zaprosić jaką dziewczynkę? Hm... hm... Lecz co powie na to Mamusia? Nie! To zbyt ryzykowne! Niech się dowie, gotowy skandal! Nie warta gra stawki!

Wszedł między stoliki. Pod jednem z luster, przy małym stoliku dojrzał eleganckiego bruneta, schylonego nad talerzem raków. Zdawało mu się, że go skądś zna...

— Jakaś znajoma twarz!

— Gdzie ja go poznałem?

Brunet uniósł głowę, spojrzał na Tępodziurskiego i łagodnie się uśmiechnął.

— Aha! Więc znajomy! I Tępodumski, śmiejąc się serdecznie, podszedł do bruneta, który wstał i uścisnął podaną mu rękę. Ucałowali się serdecznie.

— A! to dobrze, że pana spotykam! — zaczął pan Walery — myślałem już, że będę musiał sam jeść kolacyę, a tego jak panu wiadomo — nie lubię!

— Doskonale, doskonale, panie dobrodzieju! — odparł brunet — ja również nie znoszę samotności. Ale pan, panie dobrodzieju, doskonale wygląda!... Cóż tam słychać w polityce? Podobno będziemy mieli w tym tygodniu chleb! Jednak pan dobrodziej źle robi, że się czesze do góry, dalekoby lepiej było panu dobrodziejowi „na polkę“.

— E, człowiek już się tak przyzwyczaił!

— I wąsy radziłbym przystrzydz!

— Co on, u dyabła chce od mojej fryzury? — pomyślał pan Walery i dodał głośno:

— Aleśmy się, kochany panie, dawno nie widzieli. Gdzież to było ostatni raz? Zdaje się, gdzieś na polowaniu...

— Pan dobrodziej żartuje! — uśmiechnął się chytrze brunet.

— Czy nie było to w Męczywole, u hrabiego Miecia?

— E, to nie! Widzieliśmy się niedawno. Pan dobrodziej był przecież u mnie wczoraj!...

— Co? Ja byłem wczoraj u pana? Ne! to się panu zdaje... Wczoraj byłem przecież tylko u Kazia W...głupskiego, u ciotki Michasi, u Teosiów, no a wieczór u Zdzisia.

— A rano?

— Kiedy rano?

— Rano u mnie! Przecież sam goliłem pana dobrodzieja.

— Do dyabła! — skoczył jak oparzony pan Walery. — A to pech! To pan jest fryzyerem Zygmuntem!

— I niby co z tego?

— A tom wdepnął!... A niech pana kule biją... Kelner! Przynieś mi kolacyę, na sąsiedni stolik!

Upłynęła długa chwila, zanim pan Walery ochłonął z oburzenia.

Uspokoił się nieco i zabrał się do pieczeni.

Z przyzwyczajenia rozejrzał się po sali.

— Żeby tak z kim pogawędzić! Mm... hm... co?

Pod samą orkiestrą spostrzegł znajomą sylwetkę.

— A!... Jakie szczęście, że spotykam tu szanownego pana! — mówił podchodząc do wysokiego blondyna z monoklem w oku i całując go w oba policzki. Przysiądę się do pana i opowiem, co mi się zdarzyło. Doprawdy, wypadek nie do uwierzenia. Niech sobie kochany pan wyobraża... i tu pan Walery opowiedział szczegółowo całą swoją przygodę.

Blondyn słuchał opowiadania z zaciekawie-

podejrzanym o niesprzyjanie rządom bolszewików **kazał obcinać palce, nosy i uszy i wciskać im do ust.** Dwaj inni aresztowani bolszewicy, członkowie **gwardyi przybocznej!** Beli Kuhna zeznali, że pewnego podejrzanego komisarza policyi **postawili twarzą do muru i wokół niego, chcąc go przerazić dali sto strzałów,** po których komisarz padł zemdlony. Inni mieli **obowiązek przebierać się w nocy za duchów i nawiedzać uwięzionych, niosąc im wieść, że skazani są na śmierć.**

BELA KUHN WYRZĄDZIŁ WĘGROM OSIEM MILIARDÓW KORON SZKODY.

(P.) Dzienniki państw koalicyjnych obliczają na podstawie źródeł, pochodzących z Budapesztu, szkodę, jaką wyrządził Bela Kuhn Węgrom w ciągu swych rządów **na osiem miliardów koron.**

Straszny dom.

TAJEMNICZE „DZIWY" PRZY UL. SZCZĘŚLIWEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 sierpnia.

W okolicy Murawna i ul. Dzikiej w Warszawie — jak donoszą dzienniki tamtejsze, — wielką „senzacyę" wywołują „dziwy" dziejące się w domu nr. 11 przy poblizkiej ulicy Szczęśliwej. Jest to dom 4-piętrowy, zamieszkany przez 40 lokatorów, przeważnie żydów. W domu tym w nocy z 6 na 7 bm. po godz. 12 **nagle zaczęły spadać z góry butelki, rozbijając się o bruk.**

Powtarzało to się co kwadrans do godz. 3-ej. Jedna butelka **wpadła do mieszkania kamaśnika, w którem wybiła 2 szyby.**

To samo powtórzyło się w nocy z 8 na 9-go i trwało znowu do godz. 3 nad ranem oraz w nocy z 9 na 10.

Następnej nocy **grupa mieszkańców z oficerem i stróżem czuwała, by wyśledzić skąd butelki padają,** ale to się nie udało. Tymczasem oprócz butelek **spadały duże gwoździe.**

Kumoszki mówią, że tam są „duchy".

Mniej odważne osoby udają się na noc spać gdzieindziej, żeby nie być świadkiem „strasznej nocy".

Tajemnicza afera jest tematem rozmów wśród zabobonnej ludności stolicy.

Noc cesarskiej rozpusty w Mayeringu na filmie.

Wiedeń 14 sierpnia.

(P.) Na polecenie przedsiębiorstwa filmowego „Astoria" wykonano film, odtwarzający znaną wszystkim, **skandaliczną, a przez rząd austryacki skwapliwie dotąd tuszowaną noc rozpusty** b. austryackiego następcy tronu Rudolfa, **który po nocnej pohulance i pijatyce w szczupłem,** lecz dobranem towarzystwie zapragnął wdzięków i miłości pięknej Węgierki Wecsery. **Film ten zamówiło w samym Wiedniu 95 kinematografów,** spodziewając się oczywiście tłumnego napływu gości, żądnych poznania szczegółów tej krwawej tajemnicy.

Tymczasem była arcyksiężna „cnotliwa" **Elżbieta Windiszgraetz,** której mąż wytoczył proces o cudzołóstwo, **popełnione** przez nią **aż z trzynastu kochankami!** wniosła do prokuratoryi państwa zarzuty, twierdzące, że **film nie może w kinematografach się pojawić** ze względu na to, że osoby, przedstawione na filmie, a jej krewni jeszcze żyją. Prokuratorya sprawy tej dotąd jeszcze nie rozstrzygnęła.

O los muzeum narodowego w Krakowie.

Memoryał komisyi rządowej zawiera ujemną krytykę stanu zbiorów.

Kraków, 15 sierpnia.

Otrzymujemy nast. pismo:

Wobec polemiki w pismach na tle pracy Komisyi do sprawy Muzeum Narodowego, do której wciągnięto zaledwie drobną cząstkę wywodów komisyi, uważamy za konieczne wyjaśnić co następuje:

Skład Komisyi rządowej, powołanej przez Delegata Ministerstwa Sztuki i Kultury p. W. Tetmajera, stanowili pp.: J. Czajkowski, prof. Akademii Sztuk Pięknych, W. Ekielski, prof. i prezes Delegacyi Architektów Pol., J. Gałęzowski, rektor Akademii Szt. Piękn., dr S. Komornicki, historyk sztuki, W. Krzyżanowski, architekt, I. Pieńkowski, prof. Akademii Szt. Piękn., dr T. Szydłowski, konserwator zabytków, J. Warchałowski, prezes Tow. „Polska Sztuka Stosowana" i K. Wyczyński, architekt.

Zadaniem Komisyi było zbadać stan zbiorów Muzeum Narodowego i przedstawić wnioski w sprawie prowizorycznego czy też stałego umieszczenia zbiorów.

Po zbadaniu zbiorów w Sukiennicach, w Muzeum Czapskich i w budynku poszpitalnym na Wawelu, gdzie większą część zbiorów zmagazynowano i po rozpatrzeniu się w budynkach na Wawelu, komisya wypracowała obszerny memoryał przyjęty przez jej członków jednomyślnie. Memoryał zawiera szczegółową **ujemną krytykę stanu zbiorów Muzeum pod względem ich wartości, ewidencyi oraz zabezpieczenia od zniszczenia i kradzieży,** jak również szczegółową krytykę projektu wystawienia zbiorów bądź na stałe, bądź na pewien czas w budynku poszpitalnym. Natomiast jako najbliższe rozwiązanie sprawy miejsca dla zbiorów, które się w Sukiennicach i Muzeum nie mieszczą, **uważa Komisya użycie na ten cel południowo-zachodniego skrzydła Zamku, gdzie w przyziemiu mieściły się dawniej kuchnie królewskie, a dziś odkryto rotundę Śś. Feliksa i Adaukta.**

Memoryał Komisyi przesłano Ministerstwu Sztuki i Kultury w Warszawie, Prezydyum m. Krakowa i Dyrekcyi Muzeum Narodowego.

Należy wyrazić nadzieję, że zarówno Ministerstwo, jak i kulturalne czynniki Rady m. Krakowa potrafią nadać właściwy kierunek rozpoczętej akcyi i sprowadzić rychło dobre sprawy rozwiązanie.

Prezydyum Komisyi do sprawy Muzeum Narodowego: Jerzy Warchałowski, dr Stefan Komornicki.

Groźne niebezpieczeństwo.

Co zagraża szkołom i dzieciom naszym?

Kraków, 15 sierpnia.

Z kraju dochodzą nas zatrważające wieści o katastrofalnym braku węgla opałowego. Nauczycielstwo czyniło wszelkie możliwe starania, aby na przyszły rok szkolny zabezpieczyć dla szkoły i dla siebie niezbędną ilość węgla opałowego, **lecz niestety, żadnego nie osiągnięto skutku,** owszem spotykało się z odpowiedzią **„Jak braknie węgla, to szkoły zamknie się i basta!"** Zachodzi tedy poważna obawa, że **w miesiącach zimowych nie będzie się mogła odbywać nauka szkolna, że nauka, wychowanie, i zdrowie młodego pokolenia,** tej przyszłości narodu, poniesie w przyszłym roku jeszcze większe szkody, niż w poprzednich latach wojennych. Temu, co było poprzednio, myśmy zapobiegnąć nie mogli, ale teraz cała odpowiedzialność spaśćby musiała na nas samych, na społeczeństwo, na **rząd** polski.

Należało przecież wcześnie pomyśleć o tem i zarządzić co potrzeba, aby zwiększyć produkcyę węgla opałowego tak, iżby starczyła na najniezbędniejsze potrzeby kraju. Wymagała tego również potrzeba dostarczenia pracy bezrobotnym.

Ostatni już chyba czas, aby władze szkolne poczyniły jak najenergiczniejsze starania, iżby grożącemu nieszczęściu — bo to straszne zaniedbanie dzieci naszych nazwać już trzeba nieszczęściem — zapobiegnąć.

Stanowczo się o to upomnieć powinno społeczeństwo, a przedewszystkiem posłowie nasi.

Jak wygląda teraz Ostenda?

Odrodzone życie. — Ostenda się bawi. — Swietny sezon teatralny. — Zabawy z powodu święta zwycięstwa. — Cześć dla bohaterów.

Ostenda, w sierpniu.

Zmora, która gniotła pierś narodu belgijskiego, znikła, spłoszona jasnem, promiennem światłem dnia zwycięstwa. Środki komunikacyjne zostały po części przywrócone do normalnego stanu, ułatwiono podróż z francuskiego terytoryum do Belgii, to też życie odradza się w tym kraju, równie jak Polska ciężko doświadczonym przez wojnę. Tłumy kuracyuszów zdążają do Ostendy, tej „królowej plaż", gdzie wszystkie rozrywki i atrakcye przedwojenne, nie wyłączając żadnej, uprzyjemniają pobyt nad morzem. Bodaj że nawet weselej jest, niż było dawniej, że życie siłą reakcyi wre bujniej, a pomysłowość ludzka wysila się na stworzenie królestwa beztroski i zabawy, aby tem łatwiej zapomnieć o okropnościach, przeżywanych przez lata grozy, mordu i pożogi.

Sezon teatralny odznacza się szczególną świetnością — zarówno w doborze sztuk, jak i sił artystycznych. Pierwszorzędna orkiestra zdrojowa, złożona ze 150 ludzi, koncertuje codziennie dwa razy. Z powodu uroczystości święta zwycięstwa urządzono cały szereg niezwykle wspaniałych festivalów, zabaw ogrodowych, w których brały udział tłumy rozbawionej publiczności.

Słynny kompozytor, Kamil St.-Saens, sam dyrygował orkiestrą, do której przyłączyły się chóry teatru Królewskiego i cały szereg nieporównanych solistów.

Przy tych rozrywkach wszelkiego rodzaju nie zapominają bawiący w Ostendzie goście o czci, należnej bohaterom z nad Izery. Codziennie prawie wyruszają wycieczki, aby zwiedzić na wybrzeżach tej rzeki miejsca, gdzie się toczyły krwawe walki.

Upojeniem odrodzonej radości życia tętni każdy dzień, spędzony w Ostendzie, gdzie strojny, wykwintny „highlife" wyrzuca garściami pieniądze i bawi się.

---

niem, a gdy pan. Walery skończył odezwał się sentencyonalnie:

— Tak, panie dobrodzieju, fryzyerzy — to marny naród. Powiadam panu dobrodziejowi, niema to, jak krawcy!

— Dlaczego?

— Jak jestem krawcem od dziesięciu lat, to...

— A! — wrzasnął ochrypłym głosem pan Walery. — Mój krawiec!... Kelner! Płacić!... Zdenerwowany, podniecony wybiegł z sali. Odczuwał szaloną potrzebę podzielenia się z kimś ostatnimi wrażeniami, i wylania całego potoku słów na fatalne stosunki, na bolszewizm, anarchię, wykolejenie społeczeństwa...

W foyer dojrzał otyłego jegomościa, wspartego w fotelu, z cygarem w ustach. Twarz ta była mu znajoma.

W kilka sekund przebiegł myślą dla pewności wszystkich swoich krawców, szewców, fryzyerów, dostawców, kupców...

— Nie, ten jest napewno z naszej sfery!...

Zdecydowanym krokiem podszedł do otyłego jegomościa. Uściskali się i wycałowali jak serdeczni przyjaciele.

— Jaki szczęśliwy przypadek! Cóż pana sprowadza do Krakowa? Bo ja przyjechałem płacić rachunki w syndykacie za koniczynę. Chciałbym też z okazyi tej skorzystać i porobić zakupy dla żony, dzieci. A pan dobrodziej na długo?

— Ja?.. Wcale nie wyjechałem. Ja się tu stołuję...

— A cóż pan stale robi w Krakowie?

— Mam sześć jatek, panie dobrodzieju...

— Jatek? Nie rozumiem!

— No, jatek, gdzie sprzedają cielęcinę, wołowinę, wieprzowinę!...

— Przepraszam! — wzdrygnął się pan Walery — ale z kim mam przyjemność?

— O, dziedzic mnie nie poznaję! A przecież u dziedzica w „Czarnych Babach" zacząłem moją karyerę jeszcze przed wojną.

— Mój pastuch: Wojtek! — krzyknął Tępodumski i wybiegłszy na ulicę skoczył do dorożki.

— Hotel Francuski!

Gdy znalazł się u siebie w pokoju padł bez sił na kanapę i długo leżał nieruchomy, zanim uspokoił nerwy. Z martwego odrętwienia zbudziło go stukanie do drzwi.

— Proszę!

Do pokoju wszedł Kazio Wielogłupski.

— Jak się masz, Walery! — odezwał się, wyciągając rękę.

Tępodumski cofnął się kilka kroków, założył rękę za siebie i nieswoim grubym głosem odezwał się:

— Przepraszam Kaziu, ale nie jestem pewien kim jestem, nie mogę się więc z tobą przywitać dopóki nie pokażesz mi swego paszportu! **bb.**

Straszna śmierć pod kołami tramwaju.

Robotnik zakładu czyszczenia miasta przez nieostrożność dostaje się pod koła tramwaju i zostaje zmiażdżony.

Kraków, 15 sierpnia.

(T) Wczoraj po południu ulicą Kamienną naprzeciw starego bastyonu fortecznego przejeżdżał tramwaj na dworzec towarowy — gdy nagle z wozu w pełnym biegu wyskoczył jakiś mężczyzna i upadając, dostał się pod koła tramwaju.

PRZEPOŁOWIONY I ZMIAŻDŻONY.

Koła wozu uchwyciły nieszczęśliwego tak fatalnie, że został wciągnięty całkowicie pod wóz i tam ciało jego zostało literalnie zmiażdżone i w dodatku przepołowione.

CIAŁO UTKWIŁO POD WOZEM.

Wóz tramwajowy stanął, a ciała w żaden sposób nie można było wydobyć z pod wozu.

Zatelefonowano tedy po straż pożarną, która przybyła z dwoma samochodami i przy pomocy dźwigni podniesiono wóz tramwajowy i wydobyto zwłoki poćwiartowane i zmiażdżone. Na urządzonych ad hoc marach złożono ciało nieszczęśliwego, przykryto pożyczonym kocem wojskowym i pozostawiono na miejscu do zbadania komisyi sądowo-lekarskiej.

Nieszczęśliwy, nazwiskiem Śliwa, był robotnikiem w miejskim zakładzie czyszczenia miasta. Pozostawił on liczną rodzinę.

Olbrzymia kradzież mąki amerykańskiej.

Sensacyjne aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 14 sierpnia.

Urząd śledczy w Warszawie wykrył uczestników głośnej kradzieży mąki amerykańskiej.

Chodzi tu o 48.000 klg. mąki amerykańskiej, a zaplątanych jest **kilkanaście osób, bądź to z urzędników i dozorców składów brzeskich — Państwowego Urzędu zakupów pierwszej potrzeby, bądź to spekulantów,** od których wyszła inicyatywa i plan przestępnej akcyi.

Kilku z nich znajduje się jeszcze na wolności — nazwiska ich są: Herman Śpiewak, Boruch Hermelen-Moszek, Samuel Goldberg Macanko i Jan Zawiślak.

Malwersacye w Kraj. Zakładzie odzieżowym w Krakowie.

Kraków, 15 sierpnia.

(T) Jak się dowiadujemy, za inicyatywą Komitetu walki z lichwą, wybrano komisyę w której skład wchodzili: reprezentant Rady robotniczej, reprezentant komitetu walki z lichwą i naczelnik straży obywatelskiej, która to komisya po ścisłych dochodzeniach stwierdziła **nadużycia na wysokie bardzo sumy w kraj. Zakładzie odzieżowym,** na którego czele pierwotnie stał p. August Porębski. Śledztwo nie ustaliło jeszcze całkowicie rozmiarów tych malwerzacyi i osób, które odgrywały główną rolę. Podobno pewne osoby (kupcy) wielkie ilości towarów (ubrań, nici, bielizny i t. p.) otrzymywali ze szkodą innych.

Dalsze śledztwo w toku.

NA MARGINESIE.

Niech żyje armia.

Minęło święto wojskowe
A jeszcze wzwyż echo bije
Entuzyastycznych okrzyków:
„Niech żołnierz polski nam żyje!"

Niech żyje! Ale do życia,
Oprócz uznania i sławy,
Obrońca nasz potrzebuje
Koszuli, butów i strawy!

Narodzie polski, pamiętaj,
Że nie dość serce otworzyć,
Trzeba z sakiewek i kalet,
Nieco — gotówki wyłożyć!

rom.

ZYGZAKI.

Doskonały środek na drożyznę.

(m-m) Pan K., właściciel sklepu z towarami galanteryjnymi i konfekcyą damską, lubi bardzo toczyć dysputy o przeróżnych kwestyach społecznych, bo jak sam się raz przyznał w chwili szczerości, ożywiona dyskusya zwłaszcza po obiedzie wybornie działa na trawienie.

Wczoraj w kawiarni przy szachach i „czarnej" rozmowa zeszła na drożyznę środków żywności... Zastanawiano się nad przyczynami, które ją powodują i radzono nad sposobami zwalczania tej plagi...

Ten proponował rewizye tajnych magazynów, ów ścisłe rekwizycye po wsiach, inny propagował zakładanie nowych konsumów itd.

Pan K. machnął lekceważąco ręką:

— Wszystko to fraszki!... Ja znam lepszy, niezawodny środek!... Mało jeść, jak najmniej jeść!.. Chudnijmy, państwo, chudnijmy, a skończymy z drożyzną żywności...

— Doprawdy nie wiem, jak ja to mam zastosować — odparł pewien literat, wyglądający tak jakby już od kilku lat uprawiał system proponowany przez pomysłowego kupca galanteryjnego. Pan to co innego... Od kiedy pan zaczyna?

Pan K. nie dosłyszał, czy też udał, że nie słyszy tej aluzyi do swego wydatnego brzuszka tłuściutkich policzków i z ferworem ciągnął dalej:

— Ludzie stanowczo za dużo jedzą!... Proszę przejść się po kawiarniach, restauracyach, mleczarniach, masarniach, cukierniach, sklepach korzennych... Wszędzie ludzie się cisną, rozchwytują towar, i podbijają w ten sposób ceny. To istna mania... Każdy chce się najeść... najeść do syta... a człowiek nie żyje przecież po to by jadł, ale je, aby żyć... Niejeden chodzi w podartych butach, wypłowiałym krawacie, wyświechtanem ubraniu, a wszystkie pieniądze wydaje na jedzenie... Już nawet kobiety uległy tej pogoni za dobrym obiadem i obfitą kolacyą... Znam takie, które gotowe wyrzec się jedwabnych pończoch dla wielkiej porcyi pieczeni wieprzowej!...

— Pan dobrodziej podobno otrzymał nowy transport pończoszek jedwabnych?...

— A jakże!... towar **pierwsza sorta** para 65 koronek!... bajecznie tanio!... A zatem powtarzam: ograniczajmy się, jedzmy jak najmniej... skasować leguminy, zamiast dwóch kromek chleba jedną, żadnych ciastek, przekąsek, przysmaczków... Zobaczycie, jak to podziała...

Zmęczony własną wymową — umilkł na chwilę, odetchnął głęboko, poczem rzekł:

— Drożyzna jest straszna... Tyle pieniędzy daję żonie, a poprostu głodny chodzę... Dopiero godzinę temu obiad jadłem, a już... Możebyśmy tak poszli gdzie na bombkę, parę kanapek i gulasz cielęcy?...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **15** sierpnia

Św. Wniebowzięcie N. M. P.

Wschód słońca 5·02

Zachód słońca 7·45

Długość dnia 15·02

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „Cyrulik Sewilski".
Dziś: „Dola".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Śluby panieńskie".

—o—

Ewangielicy cieszyńscy pragną należeć do Polski.

Onegdaj przyjechali do Warszawy pastorowie ks. Kulisz i Mamiła, wysłani przez zbór ewangelicki Ks. Cieszyńskiego do Paryża celem oświadczenia Radzie czterech najwyższej koalicyi, że ewangelicy cieszyńscy pragną należeć do Polski.

Delegaci złożyli memoryał Radzie czterech i naradzali się z mężami stanu. Wynik poselstwa można wogóle uważać za dodatni.

—o—

Ukrainiec o odezwie gen. Pawlenki.

Na rozporządzenie gen. Pawlenki zabraniające urzędnikom ukraińskim wstępować do służby polskiej nadesłał pewien urzędnik ze Stanisławowa — sam jak pisze uczciwy patryota ukraiński — dłuższe pismo do redakcyi „Gaz. Wiecz." we Lwowie. Ów urzędnik podkreśla, że ukraińscy panowie na kierujących stanowiskach **kradli miliony**, urzędnikom zaś nic nie zostawili i o nich wcale nie dbają, nie obowiązuje więc ich dziś nic do stosowania się do ich życzeń!

—o—

Przekupki patryotyzmu niemieckiego.

JAK NIEMCY AGITUJĄ NA GÓRNYM ŚLĄSKU!

Na Górnym Śląsku Niemcy pracują gorączkowo: w skrytości tysiące płatnych agentów werbują za Niemcami. Oto tak: do pociągu na jakiejś stacyi siadają dwie kobiety i ciągną rozmowę pierwiej już napoczętą: „Co za głupi człowiek" — „Nigdybym nie przypuszczała!" „Pięć lat był na wojnie, całą Polskę zwiedził i poznał biedę tamtejszą — a jednak chce należeć do Polski!" Rozmowa staje się ogólną. **Trucicielki rozsiewają swój jad.** Na następnej stacyi wysiadają i idą do następnego przedziału. Na stacyi końcowej siadają do pociągu idącego z powrotem. Rzemiosło kwitnie! **Przekupkom patryotyzmu niemieckiego płacą po 1000 mk.** miesięcznie.

—o—

Słowo honoru atamana Tarnawskija.

Obecny ataman „zachodnio-ukraiński" Tarnawskij który objął dowództwo po Grekowie i pod Kamieńcem Podolskim **koncentruje hajdamaków do nowej walki przeciw Polsce**, był — jak donosi „Słowo Polskie" — **internowany przez Polaków** w Wiśniczu. Stamtąd na **oficerskie słowo honoru,** pozwolono mu wyjechać w celach kuracyjnych do Badenu pod Wiedeń, skąd po wyzdrowieniu miał wrócić.

Tarnawskij dał słowo, że nie będzie się mieszał do żadnej akcyi przeciwko Polakom.

Naturalnie, **jako hajdamaka, słów nie dotrzymał i czemrychlej** pojechł do swoich, którzy go **obwołali atamanem**

—o—

Masowe śluby Hallerczyków w Zagłębiu

Sosnowiecka „Iskra" donosi, że w dn. ostatnich **z górą 500 Hallerczyków poszło lub idzie w jarzmo małżeńskie.** W Sosnowcu pisze „Iskra" codziennie prawie widać dorożki, wracające od

strony kościoła to tu, to tam. Wśród wieńca żywych kwiatów w bieli widać niekiedy zaledwie jeden z czterech różków rogatywki. Publiczność staje, a wśród turkotu kół pada ponure: „już go wiozą!" Gdy się panny w innych dzielnicach Polski dowiedzą, co się tu dzieje, napewno wywołają jakąś wojnę, choćby domową, utworzą front i zażądają posiłków.

—o—

Powrót ze Stanów Zjednoczonych.

Według informacyi „De Telegraf'a", reemigracya ze Stanów Zjednoczonych wzrosła w ostatnich czasach bardzo znacznie. Francuskie i włoskie linie okrętowe przewiozły w pierwszej połowie kwietnia **przeszło 30.000 reemigrantów przeważnie Włochów, Czechów i Greków.** Od początku roku bieżącego powróciło już do Europy **kilkaset tysięcy Włochów.**

Wyjeżdżają również wciąż Niemcy, ale nie do Niemiec, lecz **w kierunku Ameryki środkowej i południowej.**

Humor amerykański.

(Scena: Pusty gościniec w dzikiej okolicy. — Nadchodzi turysta).

Turysta: Cóż to jest? Tam do drzewa przybił ktoś automat. Muszę się temu z bliska przypatrzyć.

„Włóż 10 centów do otworu, a zobaczysz coś nadzwyczajnego".

Turysta wyjmuje monetę i wkłada ją w otwór automatu. W tej samej chwili otwór znika, a ukazuje się rewolwer. Pod nim napis:

„Włóż w automat wszystkie pieniądze, zegarek i kosztowności, inaczej rewolwer wystrzeli w ciągu pół minuty!"

Turysta: Boże! muszę się śpieszyć. Masz tu wszystko! To się nazywa rabunek automatyczny.

ŚWIĘTO WNIEBOWZIĘCIA MATKI BOSKIEJ dziś obchodzone, jest jednem z najbardziej umiłowanych świąt w Polsce. Przywiązane są doń różne piękne, wzruszające wierzenia... I tak lud nasz wierzy, że dusze, które w dniu Wniebowzięcia lub w wigilię tego święta opuszczają ciała, idą osłonięte błękitnym płaszczem Najświętszej Panienki prosto do Nieba... Święto Wniebowzięcia nosi także nazwę Święta Matki B. Zielnej, albowiem w dniu tym kapłan święci zioła lekarskie: Boże drzewko, krwawnik, rumianek, miętę, melissę, przechowywane starannie przez rok cały jako ochronę od chorób i złych przygód.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. dr. Władysław Stużyński kierownik Wydz. w Sekcyi Min. Aprowizacyi rozpoczął z dniem 15 bm. czterotygodniowy urlop. Zastępuje go p. dr. Alfred Kościński.

B. poseł do parl. wiedeńskiego dr. Józef Ptaś mianowany został naczelnym prokuratorem Najwyższego Sądu Izby Małopolskiej w Warszawie.

(T) **POŻEGNANIE BATALIONU ZAPASOWEGO 13 P. P.** Dziś w piątek o godz. 10 rano odbędzie się Msza św. polowa na Błoniach, następnie defilada wojsk z okazyi pożegnania batalionu rezerwowego 13 p. p., który odchodzi na stały pobyt do Modlina.

TEATR „BAGATELA" W KRAKOWIE, który w najbliższym czasie rozpoczyna artystyczną działalność swoją w nowym gmachu przy ul. Karmelickiej skompletował już zespół obfitujący w nazwiska pierwszorzędne.

Skład personalu artystycznego przedstawia się następująco: Maryan Dąbrowski (dyrektor), Ludwik Czarnowski (zast. dyrektora i główny reżyser), Dante-Baranowski (sekretarz), Zygm. Noskowski i Franciszek Wysocki (reżyserowie).

W zespole wykonawczym: Halina Bilińska, Stefania Orwid-Bruczowa, Aug. Daszewska, Marya Dąbrowska, Iza Kozłowska, L. Kwiecińska, Helena Łącka-Pawłowska, Marya Sznage, Marya Tenczyńska, Helena Wostrowska, Ada Zawiejska — Bolesław Brzeski, Dante-Baranowski, Ignacy Berski, Stefan Bystrzyński, Ludwik Czarnowski, Stan. Czapelski, Józef Dębowicz, Ludwik Fritsche, J. Maciejewski, Zygmunt Noskowski, Stefan Orzechowski i Józef Trzywdar. Inspektorat sceny inż. Nowicki.

Repertoar teatru „Bagatela" obejmować będzie najnowsze komedye i farsy ze szczególnem uwzględnieniem twórczości rodzimej, oraz utwory wchodzące w zakres scen kameralnych i bulwarowych.

ZBIÓRKA 14 WRZEŚNIA. Magistrat zezwolił Komitetowi opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej, oraz Stowarzyszeniu „Rady Opiekuńczej w Krakowie" na urządzenie dnia 14 września 1919 w Krakowie i w Dzielnicy XXII przy 45 stolikach— na cele utrzymania opuszczonych dzieci.

(T) **SPRZEDAŻ CUKRU.** Magistrat komunikuje. Sprzedaż cukru na kupony sierpniowe dodatkowych legitymacyj dla dzieci sprzedawać będą sklepy Szarskiego, Fromowicza i Sikorskiego. W najbliższych dniach rozdzielony zostanie między ludność cukier biały uzyskany przez Magistrat ze środków prywatnych. Termin rozpoczęcia sprzedaży cukru białego Mag. ogłosi osobno.

URZĄD POŚREDNICTWA PRACY. Z dniem 15 lipca br. otwarty został Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Jarosławiu przy ulicy Lubelskiej 478. Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy, ułatwia poszukującym pracy znalezienie zarobków, pracodawcom zaś wyszukanie sił roboczych, a także pośredniczy w porozumieniu się obu stron. Ze względów na znaczną ilość bezrobotnych dokonuje Urząd świadczenia swoje, zupełnie bezpłatnie, tak dla pracobiorców jak i też dla pracodawców.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. W sobotę 16 bm. odbędzie się posiedzenie Zarz. P. Zw. P. N. w Krakowie ul. Kochanowskiego 10 o godz. 6 wieczorem. Wzywa się kluby pierwszoklasowe do wysłania w myśl statutu delegatów na to posiedzenie kluby drugoklasowe wysyłają wspólnego delegata.

Ze względu na krótki termin do rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo wzywa się kluby o bezwłoczne zgłoszenie graczy do Sekretaryatu P. Z. P. N. Kraków ul. Kochanowskiego 10 parter.

MATCH FOTBALOWY. W dzisiejsze święto rozegrają interesujący match footbalowy drużyna Jutrzenki z Cracovią. Jutrzenka po odniesieniu niedawno zwycięstwa nad Łódzkim klubem sportowym stanowi bardzo dobry zespół. Początek zawodów o godz. 5 pop.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO KORPUSU KADETÓW W KRAKOWIE. Podania bezzwłocznie należy wnosić do Dowództwa Korpusu Kadetów w Krakowie. Przyjmuje się kandydatów na I i II rok z ukończoną IV względnie V klasą szkoły średniej. Egzamina wstępne 20 bm. 8 g. rano. Opłata 4.500 koron rocznie, wpis 100 marek jednorazowo.

KOMITET STRAŻY OBYWATELSKIEJ DZ. IV zaprasza panie, które chciałyby współpracować w walce z lichwą na zebranie, które odbędzie się w środę dn. 20 sierpnia br. w lokalu przy ul. Studenckiej 12, o godz. 6 wieczór. Równocześnie zwracamy się do pań z gorącym apelem, aby nie płaciły w sklepach wyższych cen od tych, jakie umieszczone są w cennikach.

(T) **ROZSTRZELANIE BANDYTY.** Wczoraj pojawiły się na murach miasta ogłoszenia z ramienia Sądu kraj. karnego, donoszące o wyroku śmierci, dokonanym na bandycie Romanie Szczepaniku z Bochenskiego. Szczepanik dokonał licznych napadów rabunkowych w okolicy Bochni i Krakowa.

Egzekucya nastąpiła w kilka godzin po wyroku na podwórzu więzienia Sądu krajowego karnego.

(T) **KRADZIEŻE.** Bronisław Niwiński l. 35 skradł na szkodę Anieli Badeńczykowej torebkę z biżuteryą i 600 K, które mu odebrano.

Salomon Laufer l. 24 z Krakowa skradł w tramwaju portfel z większą gotówką Adolfowi Fenigerowi, gotówkę odebrano.

(T) **KRADZIEŻ MŁODEGO OGIERA.** Wczoraj w nocy w Dębnikach skradziono ze stajni masarzowi Dębińskiemu młodego ogiera kasztanowatego wartości 5000 K.

(T) **KRADZIEŻ SKÓR PODCZAS PRZEWOZU.** Podczas przewozu z dworca tow. wielkiej ilości skór dla kupców krakowskich, dwaj woźnice Dyamand i Horowitz skradli większą ilość towaru wartości kilka tysięcy koron i sprzedali go następnie paserowi za 700 K. Towar odebrano, złodziei aresztowano, a paser zbiegł.

(T) **WŁAMYWACZ I ROZBÓJNIK.** Wczoraj włamał się na strych domu Landwirtha, Rynek l. 1 niejaki Stanisław Wisłowicki l. 28 z Czerniowiec i skradł tam znaczną ilość rzeczy, które związał w toboł i począł znosić po schodach. „Pech" chciał doprawdy, że natknął się tam na ajenta policyjn. p. Kościowa, który energicznie zabrał się do złodzieja. Wywiązała się zażarta bójka, w której obaj przeciwnicy zostali ranni. Mieszkańcy domu ubezwładnili bandytę i oddali żołnierzowi policyjnemu.

PRZENIESIENIE POMNIKÓW. Pomnik cesarza Wilhelma w Bydgoszczy zostanie przeniesiony, jak nam donoszą pisma niemieckie, do Międzyrzecza.

KATASTROFA KOLEJOWA. W niedzielę pociąg wieczorowy idący do Zawady, na linii Hrubieszów i Zawady, nieopodal Zamościa uległ wykolejeniu. Jak nam komunikuje naoczny świadek katastrofy lokomotywa pociągu i cztery pierwsze wagony uległy przewróceniu. Wypadku z ludźmi, na szczęście, nie było.

ZABÓJSTWO WARTOWNIKA. Onegdaj wieczorem na 2 km. od Małkińskiego toru od Warszawy, zabity został wystrzałem z karabinu, stojący na warcie żołnierz. Przyczyna zabójstwa niewiadoma.

Wczoraj o g. 9 m. 30 w wartowni Straży Kolejowej został zabity wypadkowo przez drugiego szeregowca Antoniego Klinga, szeregowiec Straży, Adam Konarski.

SKŁADKI. Na fundusz „Osad dla inwalidów im. Armii gen. Hallera" złożono dotąd do rąk P. gen. Hallera w ostatnich czasach następujące ofiary: Miasto Płock 8000 Mk. Ze zbiórki w dniu 14 lipca pp. Canton-Bacara, Kallenbachowa 11.000 K. Panna Prusówna im. sodalicyi Pań 90 Mk i 50 K. Wieś Jurczyce 100 K. Sodalicya nauczycielek wiejskich 90 Mk i 250 K. Ze sprzedaży programów na poranku Niny Dolli 1350 K.

Ponadto ofiarował pan Pęcherski na fundusz ten 100 morgów ziemi w Beresteczku.

Na fundusz oświatowy Armii gen. Hallera ofiarował p. hr. Potocki 1100 K. zebrane w resursie.

O honorarya lekarskie.

Skargi nieuzasadnione. — Projekt taryfy lekarskiej nie praktyczny. — Chorzy z urojenia.

Kraków, 14 sierpnia.

Często słychać skargi na wygórowane honorarya lekarzy. W tej sprawie zwracaliśmy się do Izby lekarskiej, gdzie nas poinformowano że Izba lekarska otrzymuje cały szereg skarg w tej sprawie, **które jednak w przeważnej liczbie wypadków są nieuzasadnione.**

Średnie honoraryum lekarskie wynosi dzisiaj **30—50 koron,** co wobec obecnej drożyzny jest zupełnie uzasadnione. Od tej jednak normy **lekarze robią daleko idące ustępstwa dla ludności uboższej.**

Projekt zaprowadzenia specyalnej taryfy lekarskiej, obowiązującej w całym kraju, **okazał się niepraktycznym** ze względu na różnice warunków życia i cen w różnych częściach kraju.

Wielce charakterystycznym objawem dzisiejszych stosunków jest fakt, że klientela lekarska składa się bardzo często z paskarzy i paskarzy wszelkiego rodzaju, których było zadraśnięcie skłania do udawania się do lekarza i ratowania swego cennego zdrowia. Paskarze przytem, wskutek ciągłej bezczynności, są hypochondrykami. Żona któregoś krakowskiego paskarza zwróciła się do jednego z lekarzy, twierdząc, że jest ciężko chora, a gdy ten oświadczył jej, że pacyentka jest kompletnie zdrowa, odezwała się z oburzeniem:

— Co pan mówi, że jestem zdrowa? A za co ja panu płacę?... Proszę zapisać mi natychmiast jakieś proszki!...

(b. b.)

ZMARLI W KRAKOWIE. W dniach 12, 13 i 14 bm. zmarli w Krakowie: Janina Mróz l. 21, Paweł Mindler wł. realn. l. 68, Władysław Muszyński l. 58 woźny Dyr. kol., Franciszek Kasprowicz l. 57 emeryt, Antoni Binorowski l. 51, leśniczy państwowy, A. Michalik l. 45 funkc. kolej.

† **Śp. Wacław Wojtulanis.** W młodym wieku, bo zaledwie w 37 roku życia zmarł nagle w Płocku Wacław Wojtulanis, poseł na Sejm z ziemi Płockiej. Należał do N. Z. R.

Przelot aeroplanem w pełnym biegu przez łuk tryumfalny.

Kraków, 15 sierpnia.

(?) Jak donoszą dzienniki francuskie, niezwykłego czynu dokonał w Paryżu lotnik wojskowy, sierżant Godefroy. Przeleciał on mianowicie w pełnym biegu pod Łukiem Tryumfalnym. O godzinie 7 rano wzleciał on w powietrze z miejscowego aerodromu, a w kilka już minut później zawisł nad placem Gwiazdy, pustym zwykle o tej porze, na którym jednak tym razem znajdowali się dziennikarze, fotografiści i miłośnicy awiatyki, zaproszeni przez Godefroy'a osobiście dnia poprzedniego na ten osobliwy spektakl.

Nad Łukiem, na sto metrów mniej więcej nad ziemią, lotnik zakreślił kilka kół. Minąwszy łuk i dokonawszy kilku wirowych obrotów, znalazł się ów bohater dnia znów wprost Łuku Tryumfalnego, w odległości od tego monumentu na pięćset do sześciuset metrów.

Dla widzów była to chwila wielkiej emocyi: pilot miał **zaledwie dziesięć minut czasu, aby sprecyzować dokładnie wysokość i kierunek lotu.** Gdyby w obliczeniu popełnił najmniejszy błąd, — roztrzaskałby się wraz z samolotem o twardą bryłę pomnika.

Jednak — przeleciał. Przelot jego pod sklepieniem Łuku, ze względu na bliskość bocznych ścian pomnika i ziemi, pozwolił widzom ocenić nieprawdopodobną szybkość aparatu.

Przeleciawszy Łuk Tryumfalny, lotnik podniósł w górę pierś aparatu i prawie prostopadle wzbił się w górę i skierował się ku aerodromowi.

Do lotu swego użył Godefroy aparatu systemu Nieuport, liczącego 15 metrów powierzchni. Łuk Tryumfalny zaś liczy 29 metrów 42 cm. wysokości i 14 metrów 62 cm. szerokości. Okoliczność ta świadczy równocześnie o wirtuozostwie pilota i o szalonej śmiałości jego przedsięwzięcia.

Hoover przyjeżdża do Krakowa i Lwowa.

Kraków (PAT). Jak się dowiadujemy, **amerykański komisarz żywnościowy, Hoover, przybędzie do Krakowa w niedzielę rano i zabawi tu przez cały dzień.** Prawdopodobny jest także wyjazd Hoovera na Śląsk Cieszyński, czego oczekuje tamtejsza ludność z upragnieniem, chcąc p. Hoovera powitać u siebie. (Spodziewać się należy, że Kraków, biorąc przykład z Warszawy, godnie uczci tego męża, któremu Polska w znacznym stopniu zawdzięcza zażegnanie klęski głodowej — przyp. Red.).

Kraków (PAT). Jak się dowiadujemy, w programie podróży dyrektora żywnościowego Hoovera **przewidzianym jest, po jednodniowym pobycie w Krakowie, także wyjazd do Lwowa.** — Miasto Kraków przygotowuje na niedzielę dla p. Hoovera w uznaniu jego wyjątkowo ważnej roli w kwestyi aprowizacyi Europy i w uznaniu jego nadzwyczajnych zasług około ulżenia niedoli gospodarczej warstw pracujących w Polsce, **uroczyste i gorące przyjęcie, w którem wezmą udział wszystkie czynniki publiczne, oraz rzesze dzieci, dla których Ameryka dostarczyła szczególnej pomocy.**

Ameryka zakazuje wywozu pszenicy do Europy

Berlin. (PAT) „Berl. Tagblatt" donosi, że na skutek wzmagającej się drożyzny w Ameryce dyrektor trustu pszenicznego Panes odbył długą konferencyę z Wilsonem, której wynikiem jest **zakaz wywozu pszenicy do Europy. Zakaz ten spowodował w Ameryce nadzwyczajny spadek cen chleba i mięsa.** Wilson wypowiadał się za polityką pomocy dla Europy, ale **zakaz obecny nie jest dla Europy obiecującym objawem.**

Co mówi współpracownik Hoovera?

St. Germain. (B. K.) „Chicago Tribune" ogłasza artykuł dra Surface, który jest ekspertem statystycznym przy delegacie żywnościowym Hoowerze. Oświadczył on, że **aprowizacya świata w najbliższym czasie zapowiada się dobrze.** Idzie jedynie o rozdział i dobrą organizacyę żeglugi, aby okręty nie odbywały niepotrzebnych podróży. **Europa w nadchodzącym roku będzie potrzebowała 15 do 20 milionów ton zboża, z czego Stany Zjednoczone mogą dostarczyć 10 milionów ze swoich nadwyżek. Dwa dalsze miliony mogą być dostarczone przez Kanadę, podczas gdy resztę bez trudności będzie można dowieźć z Australii i Argentyny.** Wedle sprawozdań otrzymanych w Ameryce, **w najważniejszych europejskich obszarach zbożowych żniwa zapowiadają się dobrze.** Trudności wynikną tylko na **polu zaopatrzenia w mięso** z powodu braku w Europie urządzeń do rozsyłania mięsa mrożonego. **Bardzo da się odczuć brak cukru.**

Dążenie do porozumienia z Polską naczelnem zadaniem Czechów.

Praga. (PAT) Dzienniki ogłaszają za szwajcarskim pismem „Le democrat" wywiad z czeskim ministrem spraw zagranicznych dr. Beneszem, który oświadczył między innymi: W celu utrwalenia nowego systemu politycznego w Europie środkowej **musimy przedewszystkiem dążyć do porozumienia się z Polakami.** Po stronie czeskiej istnieje dobra wola(?) osiągnięcia zgody. Zadaniem, które na tem polu mają oba rządy spełnić jest wielkie. Tak, że nieporozumienia, które w ostatnich czasach wynikły, nie mogą stanąć na przeszkodzie osiągnięcia wzajemnej zgody. Z głosów czeskich i polskich daje się zauważyć, iż **bliskim jest dzień, w którym ustaną niesnaski narodowe i sporne kwestye narodowe rozwiązane będą z zimną krwią,** wówczas przyjdzie do utrwalenia przyjaznych stosunków między obu narodami i do **wysłania politycznych przedstawicieli do Pragi i do Warszawy.**

Wydalenie uchodźców polskich z Morawskiej Ostrawy odroczone.

Morawska Ostrawa. (PAT) Na skutek interwencyi, ministerstwo spraw wewn. w Pradze **przedłużyło do 5 września termin wydalenia uchodźców galicyjskich z Morawskiej Ostrawy,** a to aby im dać możność załatwienia spraw prywatnych.

Spadek waluty czeskiej i austryackiej.

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Zurychu, że **wczoraj nastąpił spadek waluty praskiej z 23'75 na 19 franków.** Dziennik sądzi, że powodem tego spadku jest **niekorzystne wrażenie moratorium, zaprowadzonego w państwie czecho-słowackiem. Także i austryacka waluta spadła w Zurychu i Amsterdamie.**

Górny Śląsk w okresie plebiscytu nie będzie oddzielony od Niemiec.

Bazylea. (PAT) „Daily Mail" donosi, że najwyższa Rada postanowiła, iż **Górny Śląsk w czasie trwania zarządu ententy nie będzie oddzielony od Niemiec.**

Strajk polityczny na Gór. Śląsku.

Nauen. (PAT) Ruch strajkowy na G. Śląsku rozszerza się coraz więcej.**Najkonieczniejsze roboty wykonują w ostateczności sztygarzy i urzędnicy. Strajk ma charakter czysto polityczny, gdyż górnicy nie stawiają żadnych żądań gospodarczych.** (Strajk jest zapewne **protestem polskich górników przeciw gwałtom władz hakatystycznych.** Przyp. Red.).

Berlin. (PAT) Strajk w górnośląskim rewirze węglowym rozszerza się. Dotąd **strajkuje około 80 procent górników.**

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin. (PAT) Delegacya polska, pod przewodnictwem podsekretarza stanu Władysława Wróblewskiego, złożona z posłów Korfantego, Łaszewskiego, Diamanda, majora Starzewskiego oraz 40 rzeczoznawców, która udała się na zaproszenie rządu niemieckiego do Berlina dla uregulowania sprawy przejęcia władzy na terytoryach przyznanych Polsce traktatem pokojowym, została na dworcu granicznym w Krzyżu powitana przez przedstawiciela niemieckiego min. spraw zagr. W poniedziałek po południu odbyło się w obecności przedstawicieli ententy, w gmachu byłej pruskiej izby panów, **plenarne posiedzenie z delegatami rządu niemieckiego.** Posiedzenie zagaił podsekretarz stanu Heniel, witając delegacyę i zaznaczając, że mimo, iż Niemcy przystępują do obrad z bolesnymi uczuciami, mają jednak przeświadczenie, że **dążenia pojednawcze ujawnią się po obu stronach i pertraktacye doprowadzą do porozumienia.** W dalszym ciągu Haniel wyraził nadzieję, że **Niemcy, którzy w myśl traktatu przejdą pod panowanie Polski, otrzymają zupełne równouprawnienie** i że będą mogli korzystać ze swego kulturalnego dorobku. Podsekretarz stanu **dr Wróblewski, odpowiadając po polsku i po francusku, powitał** przedstawicieli niemieckich i reprezentantów ententy, podnosząc, że **Polska, mimo że nie zrezygnowała z przywilejów przyznanych jej traktatem wersalskim, przystępuje do obrad ze szczeremi uczuciami pojednawczemi.** Dnia 12 bm. odbyło się **przygotowawcze zebranie pięciu delegatów polskich z pięcioma delegatami niemieckimi.** Postanowiono podzielić prace na cztery komisye, a mianowicie komisyę administracyjną z sześcioma podkomisyami, komisyę dla spraw internowanych, dla spraw gospodarczych i finamsowo likwidacyjną. Tego samego dnia odbyło się **posiedzenie polskich delegatów, na którem** ustalono skład poszczególnych komisyi i podkomisyi, polecając referentom opracowanie poszczególnych referatów.

Awans pośmiertny Cezarego Hallera.

Kraków. (PAT) Jak się dowiadujemy, kapitan Cezary Haller, **który zginął śmiercią bohaterską w obronie Śląska** w czasie styczniowych walk, w uznaniu waleczności wobec nieprzyjaciela mianowany został po zgonie majorem wojsk polskich.

Spisek komunistyczny na Węgrzech nie jest wynikiem stanowiska koalicyi.

Budapeszt (S.) (tel. wł.). W czasie śledztwa prowadzonego przeciw uwięzionym przywódcom komunizmu, Garbay'owi, Haubrich'owi, Korwinowi i Janczykowi, stwierdzono, że **spisek komunistyczny w celu obwołania republiki rad na Węgrzech przygotowany był od dawna i że były komendant armii, Pogany, od 10 maja b. r. poczynił przygotowania do uzbrojenia żywiołów terorystycznych.** Wobec tego **nieprawdą jest twierdzenie hr. Karoly'ego, jakoby obwołanie republiki rad spowodowała znana nota przedstawiciela koalicyi, Wixa.**

Protokoły o zbrodniach komunistów węgierskich obejmują grube tomy.

Budapeszt (Węg. B. K.). Policya budapeszteńska **śledzi za zbrodniami terroryst ów komunistycznych.** Protokoły, które spisano z aresztowanymi, obejmują grube tomy. W ciągu dotychczasowych poszukiwań **stwierdzono zamordowanie całego szeregu osób.**

Aresztowanie głównego agenta Beli Kuhna.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą, że w pewnem sanatoryum w Wiedniu został aresztowany komunista węgierski, główny agent Beli Kuhna, **którego zadaniem było wywołać w Wiedniu rewolucyę komunistyczną.**

Wojska szegedyńskie przyboczną gwardyą arc. Józefa.

Nauen. (PAT) Dzięki mianowaniu dotychczasowego generała Sosa, komendanta w Szegedynie, naczelnym wodzem całej armii węgierskiej zapewnił sobie arcyks. Józef wierność oficerskich pułków w Szegedynie jako gwardyi przybocznej.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak się zdaje ministerstwo Lowaszy'ego nie przyjdzie do skutku, a na jego miejsce **obejmie władzę ministerstwo Friedricha.** Obecnie ustalono już listę członków nowego rządu. **Tekę spraw zewn. obejmie Lowaszy.** Ministerstwo spraw wewn. obejmuje **baron Stereny. Min. handlu Kaufmann. Min. finansów Hegedus. Min. oświaty Huszar, Min. sprawiedl. Balog. Min. aprowiz. Rubidek.** Dotychczas **niewiadomo ile tek w ministerstwie otrzymają socyalni demokraci.**

—o—

Odpowiedź Rumunii na notę koalicyi.

Wiedeń (Telegraphen-Comp.). Rumuńskie biuro prasowe donosi: **Odpowiedź Rumunii na notę ententy została wczoraj w drodze iskrowej doręczona.** Pewien członek rządu podaje, że **odpowiedź ta jest utrzymaną w tonie przyjaznym** i wyraża życzenie, aby rozwiązanie w kwestyi węgierskiej nastąpiło w drodze przyjaznego porozumienia. Dalej oświadcza, że **opróżnienie terytoryum węgierskiego może nastąpić wtedy, jeżeli utworzy się definitywny rząd, wybrany przez naród, który da gwarancyę spełnienia przyjętych zobowiązań.**

Rada pięciu zmieniła stanowisko wobec Rumunii.

Berlin. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Zurychu: Koalicya najwidoczniej sposobi się do odwrotu w sprawie rumuńskiej. Doniesienie „Matina" jakoby rada pięciu zmieniła postępowanie wobec Rumunii i była skłonną do kompromisu **znalazło potwierdzenie** w innych pismach. „Echo de Paris" twierdzi: że **obsadzenie Węgier przez Rumunów dokonanem zostało bez wątpienia za wiedzą państw koalicyjnych.** Jednakże **konferencya pokojowa na razie niema zamiaru sprzeciwiać się temu stanowisku wobec arc. Józefa i zamierza przeczekać** aż utworzenie nowego gabinetu na Węgrzech wyjaśni sytuacyę. W szczególności **chce się przekonać Rada Najwyższa, czy nowy rząd będzie się cieszył poparciem ogółu ludności.**

Rzeczpospolita austryacka, nie zaś niemiecko-austryacka.

St. Germain, (BK) Najwyższa Rada uchwaliła wczoraj obstawać przy tem, **by w trakt. pokojowym z Austryą używane było tylko określenie Rzecz pospolita austryacka.** „Echo de Paris" dodaje, że **rząd wiedeński został wezwany przez**

najwyższą Radą, aby się wyrzekł nazwy **Rzeczpospolita niemiecko-austryacka** i aby we wszelkich oficyalnych aktach zwał się rządem rzeczypospolitej ustryackiej. Pismo dodaje jednak, że po podpisaniu **traktatu pokojowego wolno będzie Austryi wybrać sobie swobodnie nazwę.**

Wilson przedłożył senatowi projekt statutu Ligi narodów.

Wiedeń (B. K.). Prezydent Wilson przedłożył komisyi senatu do spraw zagranicznych na jej życzenie odpis oryginalnego projektu związku narodów. W piśmie do przewodniczącego senatora Lodge donosi Wilson, że **poza egzemplarzem, doręczonym konferencyi pokojowej, nie będzie drugiego takiego egzemplarza.** Wilson nie jest w możności przedłożyć senatowi stenogramu protokołów obrad, ponieważ **obrady te są uznane za poufne.**

Senator Lodge przeciw Lidze narodów.

Amsterdam. (Reuter) Przewódca większości i przewodniczący Komisyi senatu dla spraw zagr. senator Lodge wygłosił dłuższą mowę w senacie, w której **nazwał związek narodów eksperymentem rozmyślnie wypaczonym.** Oświadczył on się **za zmianą paragr. 10 i 15** jeszcze przed ratyfikacyą.

Wilson zwołuje międzynarodową konferencyę pracy.

Saint Germain (PAT) Dzienniki donoszą, że Wilson, w myśl traktatu pokojowego, zwołał międzynarodową konferencyę pracy **na dzień 20 października do Waszyngtonu.**

Grey ambasadorem ang. w Waszyngtonie.

Lyon. (PAT) Jak podaje „Echo de Paris", zaofiarowano stanowisko ambasadora w Waszyngtonie p. Greyowi, byłemu ministrowi spraw zagr.

Przygotowania Turków do zbrojnego wystąpienia w Armenii.

Saint Germain. (BK) „Petit Parisien" donosi, **że Turcy ponownie przygotowują się do zbrojnego wystąpienia w Armenii. Główną rolę mają przytem odegrać Enwer basza i Mustafa Kemal.** Armia ich składa się z wojska regularnego, z wojsk ochotniczych i z Kurdów i jest tak liczną, **że może stanowić niebezpieczeństwo dla Armenii.** Halil basza, wuj Enwera baszy, członek komitetu Jedności i jeden z głównych przywódców unionistów uciekł z więzienia i przybył do Erzerum do Mustafy Kemala.

Bułgarya otrzyma wyjście do morza Egejskiego.

Wiedeń. (BK) Wedle „New Jork Heralda" **zneutralizowane państwo Tracyi będzie obejmowało dwie trzecie części Tracyi zachodniej wraz z Dedeagaczem jako portem międzynarodowym.** Amerykanie zgodzili się na ten kompromis, ponieważ w ten sposób Bułgarya będzie miała wyjście do morza Egejskiego.

Rozbrajanie band bułgarskich.

Paryż. (PAT. Z Dedeagaczu donoszą, że francuskie przednie straże, które w dalszym ciągu zajmują strategiczne punkty i rozbrajają nieregularne oddziały bułgarskie, **stoczyły liczne potyczki z bandami komitadżi w okolicy Demotyki i Gumidżiny.**

Ofiarą kryzysu węglowego padną w Bawaryi lasy.

Nauen. (PAT) W Monachium obawiają się tak dotkliwego braku węgla w zimie, że **szereg szkół ma być zamkniętych, większe zakłady przemysłowe mają ruch wstrzymać i ma się rozpocząć wyrąb lasku miejskiego.**

Radek ma być wypuszczony na wolność.

Nauen. (PAT) **Sądowe śledztwo przeciw Radkowi wstrzymano.** Radka mają wypuścić z więzienia śledczego, atoli prokuratorya zgłosiła wniosek **o zatrzymanie go w areszcie prewencyjnym.**

Lotniczy rekord światowy na wysokość.

Paryż (Havas). Lotnik Weiss i mechanik Bleque **wznieśli się na 9 tysięcy metrów wysokości, osiągając w ten sposób światowy rekord. Wzlot nastąpił w 52 minutach.** Na owej wysokości stwierdzono **temperaturę minus 32 stopni.**

KINEMATOGRAF.

Ostatni Galicyanie.

— Dobry wieczór panu radcy! Jak się miewa szanowna pani radczyni?

— Dziękuję panu nadradcy dobrodziejowi! Podobno pani nadradczyni dobrodziejka na wilegiaturze? A panna nadradczanka zdrowa? Śliczna panienka!... A małe nadradczaki zawsze takie miłe chłopaczki?

— Niechże radca pozwoli — po jednej bombeczce. Dziś u Wenzla właśnie nabili — świeżo z pod szpunta.

— Proszę, niech pan nadradca dobrodziej wejdzie pierwszy.

— O! przeciwnie, właź radco, właź!

— Ach! gdzieżbym śmiał!... Już że względu na rangę należy się panu nadradcy.

Rozpoczyna się częstowanie. Jeden „pryk" pcha formalnie drugiego w drzwi knajpy. Żaden nie chce wejść pierwszy, lecz w gruncie rzeczy nie chce być drugim.

Znaleźli się wreszcie w piwiarni, usiedli i zaczęli ciągnąć kufelek za kufelkiem w bezdenne gardła, nie zapominając o oblewaniu „krawatów" i kamizelek. Było to jeszcze za dobrych, pięknych czasów, kiedy na „odwachu" roztaczał opiekuńcze skrzydła czarny orzeł, a szyldwach gromkiem „Gewehr heraus" witał jenerałów, spieszących po trudach bohatersko spędzonego dnia do Wenzla lub Hawełki.

Było to za owych czasów, kiedy od radców cesarskich, rachunkowych, skarbowych, komercyalnych, radców rządu, policyi zdrowia, salinarnych, kameralnych, kryminalnych roiło się w naszem mieście i kraju. Urodziny Najjaśniejszego Pana obchodzono na Błoniach paradą i capstrzykiem z lampionami, ku wielkiej uciesze gawiedzi, a strachu kupców, na których skórze wszystkie tego rodzaju „patryotyczne" obchody się skrupiały.

Piękne, dobre, wzniosłe czasy... Jak ich tu nie żałować?

Dawniej radca miał, panie dobrodzieju, 300 guldenów na miesiąc. Życie — ho! ho! ho! Gdzie te czasy! — kosztowało z węglem i naftą 90 guldenów, krawiec 10, szewc 5. Żonie i córkom na suknie 15 guldenów, cichej przyjaciółce 30 guldenów miesięcznie. No i co chcecie więcej? Bomba piwa kosztowała 10 centów, a cygaro 5 centów!...

Dzisiaj?

Dzisiaj każdy radca to żebrak, prosze pan stwa. Musiał skwitować z piwa i cygar, a żonę zamęcza czułościami, bo czy może sobie człowiek pozwolić dziś na coś innego?...

Straszne jest życie dawnego c. k. radcy. W pięknych snach widzi tylko niby widma: bombę pilznera, dobre cygaro, dziewczynę z trafiki z podkreślonemi oczyma i wyzywającym uśmiechem. Lecz i sen piękny nie trwa długo!...

Oto budzi go w łóżku nagłe szturknięcie w bok i głos ukochanej małżonki:

— A ty stary, czego się tak rzucasz?... Trzebaby znowu posłać do apteki po Morisona!...

Kruk.

REMIGIUSZ KWIATKOWSKI.

Żołnierzu!

Żołnierzu, słysz!...
Krzyżacki czerw,
choć zległ, lecz dycha jeszcze,
czuj duch, by łeb mu odciąć
wpierw,
nim wpije zemsty kleszcze.

Niech wie, że nigdy w żaden targ,
ni układ, wszczęty dwornie,
a polską szablą w pruski kark,
aż ugnie go pokornie!

Żołnierzu, słysz!...
Moskiewski zbój,
jak zbrodzień się przyczaja,
i knuje mord, pożogę, znój
i krwawy świst nahaja.

Niech wie, iż nigdy w polski próg
mużycka czerń nie wkroczy,
pokotem legnie Moskal — wróg,
szkłem śmierci zajdą oczy!...

Żołnierzu, słysz!...
Czy ten, czy ów,
z zachodu, czy ze wschodu,
obronić ma rycerski huf
swą piersią pierś narodu.

Niech Polska wie, iż żaden sztych
nie ujmie polskiej chwały —
[illegible] dni pasmo złych
i dobre dnie nastały...

Odpowiedzi Redakcyi.

POETCE Z PIOTRKOWA. Szanowna Pani pisze, że utwory Jej „wychodziły" w pewnej gazecie piotrkowskiej... Ha! bardzo możebne! Przecież Piotrków jest tak blisko Częstochowy!...

PANNIE WANDZI M.:

Jam go pokochała,
Kiedym go ujrzała,
A ten przeniewierca
W serce się nie wwierca".

Smutne to bardzo, droga Pani, ale cóż my temu winni, że nas Pani takiemi „poezyami" obdarza?

OSTROWIDZOWI:

Czy to Zakład Odzieżowy,
Czy Centrala jest.
Wszędzie szwindel tam morowy,
Wszędzie kradną fest".

Ma pan zupełną racyę, tylko że to są rzeczy tak znane, iż właściwie nie warto o tem pisać.

Nowa mapa Polski.

MAPA RZPLTEJ POLSKIEJ z nowemi granicami pojawiła się na półkach księgarskich, czyniąc zadość ogólnej potrzebie. Nowa mapa ukazuje granice zachodnie i północne, ustalone **w traktacie pokojowym** z Niemcami i uwydatnia **obszary plebiscytowe,** terytoryum woln. m. **Gdańska,** tudzież **sporne obszary** na Śląsku Cieszyńskim, **Spiżu** i Orawie etc. Na wschodzie mapa wciela już do Polski powiaty Białostocki, Bielski i Sokólski, i wykreśla zresztą linię graniczną w myśl projektów **Komitetu Narodowego w Paryżu.** Do mapy dołączona jest broszurka, zawierająca **przekład postanowień traktatu Wersalskiego, dotyczących Polski.** Cena mapy **koron 7,** do nabycia we wszystkich księgarniach i agencyach dzienników. Mapa ta (rozmiarów 65×90 cm, w trzech kolorach) jest **niezbędną w każdym domu polskim.** Czytelnicy „Gońca" mogą ją nabywać w **Administracyi „Gońca". Administracya „Gońca"** wysyła także mapę na prowincyę abonentom za nadesłaniem 7 K.

Galanteryjny szewc. Przyjmuję wszelkie roboty i wykonuję z najnowszych warszawskich fasonów po cenach przystępnych. Zamówioną robotę wykonuję w przeciągu paru dni, a o ile przyjście sprawia niewygodę proszę nadesłać adres: Kraków-Podgórze, ul. Wita-Stwosza, l. 26 J. Ciesielski. 2796

Konkurs na posadę ikierowniczki wykończalni b eliźniarskiej. Wymagane warunki: wykazanie się odpowiedniem uzdolnieniem zawodowem (Szkoła przemysłowa, lub specyalne kursy), znajomość obchodzenia się z maszynami motorowemi, wykazanie dotychczasowej praktyki. Bliższe warunki w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka l. 13, I p. 2804

Do sprzedania okazyjnie piękny dywansmyrneński 3m×4m. Wiadomość ul. Straszewskiego Nr. 5, I p. oficyna przedpołudniem u F. Kowalskiej. 2810

Potrzebna kobieta 2833 do posług i naprawy bielizny od godz. 2½ do 5 zapłata 60 K. Legitymacya wymagana. Wolska 28, II p. oficyna.

Praktykanta i pannę dobrze poleconą przyjmie Księgarnia, Kraków, Sławkowska 3. 2834

Krawieczyznę damską przyjmuje Stanisława. Wiadomość: p. Eugenia, Karmelicka 27, p. of. 2835

Zgubiono na stacyi Kraków dnia 10 sierpnia paszport wystawiony na imię Adolfa Montaga przez byłe prezydyum policyi w Łodzi. Zgłoszenia: Admistracya „Gońca". 2840

DERMA
Puder dla dzieci.
z fabryki chem.-kosmetyki p. f.: St. Słodnicki i Dr. Med. J. Czernik Kraków, Podzamcze 14.

Fika, fika nóżkami
Niemowlęce bobo,
Aż matkę do rozpaczy
Doprowadza sobą.
Bo z Niuni czy Bobusia
Nadmiernej brawury
Wynikają wyprzenia
I czerwoność skóry. —
„Trzeba radzić coprędzej,
Ach Boże, moj Boże!
Już i drobne są ranki
Z odleżenia może?
Gdzież rada?"
— Jest mateczko,
Jest, nie ma obawy: —
Derma, puder dla dzieci,
Puder pełen sławy,
Środek antyseptyczny 2751
I suszący świetnie,
Wszelkie Twoje strapienia
W jeden moment przetnie.
Środek ten, przyrządzony
Z przepisu lekarza
I pod ścisłą kontrolą,
Skóry nie obraża;
Owszem, w oczach usuwa
Wszelkie złe objawy
Derma, puder dla dzieci,
Słusznej pełen sławy!!

KAWALER,
lat 30, przemysłowiec z akademickiem wykształceniem, właściciel przedsiębiorstwa technicznego, pragnie poznać w celu matrymonialnym inteligentną, przystojną i posażną pannę z dobrej rodziny. Poważne i nieanonimowe zgłoszenia pod „Właściciel zakładu" do Biura ogłoszeń „LOT", Kraków, Rynek główny 7—8. 2817

Naftę, benzynę, parafinę, wazelinę, świece, smar do wozów, asfalt; OLEJE: maszynowe, automobilowe, cylindrowe, gazowe i wulkanowe
dostarcza ze składu w Krakowie lub wprost z Rafineryi w Limanowej
M. Weinsberg i Syn, Kraków
Biuro: Zielona 11. 2839 Telefon 1542.

Józef Rzeszót
Pracownia krawiecka dla pań i panów
Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7, (Gdzie Redakcya „Gońca krak.")

Ten młody przemysłowiec
To nie klientów łowiec!
Ci — sami mu się rodzą:
Raz byli, wciąż przychodzą.
Co tylko zażądali,
Czy z głowy czy z żurnali,
Mistrz Rzeszót w swej pra- [cowni
Wykonał najgruntowniej.
Pracownia — mały domek,
Lecz Rzeszót ma przydomek,
Wielkiego mistrza igły,
Bo w pracy niedościgły!
Nasz sąsiad więc go znamy
I wszystkim polecamy! 2730

„ERNA"
kiosk fotograficzny
Kraków, ulica Starowiślna (Plac Wielopole). 2736

Oto przyjemność prawdziwa:
Fotografia w minut pięć!
Dość jest powziąć tylko chęć,
A kiosk „Erna" wykonywa,
Przy bardzo nagłem żądaniu,
Portrety na poczekaniu!
Nic dla „Erny" nieba stan;
Cały dzień tam robią zdjęcia.
Dość krótkiego wypoczęcia,
A wnet pani czy też pan
Swą legitymacyę mają,
I paszporty ozdabiają!
Podobizna, tania wierna —
Taką tylko robi „Erna".

Śmiej się a świat będzie się śmiał do ciebie.
„Perskie Oko"
największa humorystyczna ilustracya polska.
Wszędzie do nabycia za 2 korony. 2747

JÓZEF WALAS i JÓZEF GAJ
Handel delikatesów
Pokoje do śniadań.
ul. Długa 55, róg ulicy Szlak w Krakowie.

Dwóch Józefów w zgodnej [parze,
Obaj młodzi gospodarze,
Pewni siebie bo, fachowi,
Dali zakład Krakowowi,
Już w tem miejscu dawno [znany,
Nie mniej jednak pożądany.
Widząc nowość w jednej chwili
Goście zakład ocenili,
Bo już samo rozpoczęcie,
Dało inne rzeczy wzięcie.
Inne tryby tego koła,
Które kupiec toczyć zdoła.
Dziś, kupieckim obyczajem,
Józefowie Walas z Gajem,
Mając głos opinii w cenie,
Proszą o ich odwiedzenie. —
Czem bogaci, będą radzi
Tym, co los w ich dom spro- [wadzi.
2788

Kupię lub wydzierżawię
DROGUERYĘ
urządzoną lub prawo koncesyi w większem mieście w Królestwie Polskiem lub Galicyi. Zgłoszenia uprasza się do Administracyi „Gońca" pod Nr. 43. 2822

MEBLE LEKARSKIE
stoły operacyjne, umywalnie, szafki, stoliki na instrumenta, stojaki na hegary itp. nadeszły. 2667
STANISŁAW BARAN i S-ka
Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych
Kraków, Sławkowska L. 6.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
wydała
Prawa Państwa Polskiego
w oprac. prof. Wład. Leop. Jaworskiego
Zeszyt I. prawo polityczne (od 1/2 1918 do 15/7 1919).
Cena egz. 40 K. z przesyłką poczt. 42 K.
Następne zeszyty (w przygot.) obejmą: prawo administr. — skarb, prawo i proces — cywilne i karne itd.
Zamówienia przyjmuje Krak. Spółka wydawnicza i wszystkie Księgarnie. 2864

Wysprzedaż pieców kaflowych
po zniżonych cenach u firmy LEWICKI i Ska w Leżajsku ul. Rzeszowska.
Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące jakoteż przeróbki starych pieców, uskuteczniając je w najkrótszym czasie. 2839

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Dostarczamy:
Najlepszy **KARBIT** w kawałkach i w ziarnkach w metalowych pudełkach od 100 kg,
KWAS MROWCZANY 80% w szklanych balonach,
CHLOREK POTASOWY 110/115%,
ŁUG POTASOWY 84/85%, 2628
KLEJ KOSTNY,
ANTICHLOR kryst.
oraz wszystkie inne chemikalia hurtownie lub częściowo za zezwoleniem na wywóz do Polski ze składów w Bielsku.
Zamówienia na hurtowną dostawę nadsyłać należy:
Ignacy Riesenfeld & Syn
Bielsko Telegr. adres: Riesenfeld Agencya Bielsko. Telefon 313.
Wiedeń III. Landstrasse-Hauptstrasse Nr. 21. Telegr. adres: „OMI" Wien, Telef. 5140

Poszukuje się spólnika z kapitałem 200.000 kor.
do doskonale wprowadzonego od kilkunastu lat istniejącego przedsiębiorstwa, celem powiększenia tegoż. Poważne dochody udowodnione księgami. Zgłoszenia pisemne pod **„Dochód zapewniony" do Biura ogłoszeń i reklam „LOT", Kraków, Rynek główny 7—8.** 2816

Handel delikatesów i restauracya Kazimierz Huet
Kraków, Floryańska 23, 2792
potrzebuje **zdolnego bufetowca** od 15 sierpnia b. r. Zgłoszenia w sklepie wraz z odpowiedniemi świadectwami.

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

Zakład art. rzeźbiarski i pozłotniczy
przyjmuje wszelkie roboty kościelne t. j. urządzenia wewnętrzne z drzewa dębowego lub miękkiego.
JÓZEF POTOCKI RZEŹBIARZ W GORLICACH

Zespół prawników
Dr. F. SPOHNA
Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 14, parter
przygotowuje do egzaminów i rygorozów prawniczych — szybko i pewnie.
Dla P. P. Wojskowych, Urzędników i słuchaczy z prowincyi system korespondencyjny. Udziela również indywidualnych lekcyi. **Prospekty darmo za opłatą pocztową.** 2505

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.

poleca niklowy system Roskopf 45 kor., Budzik o 2 dzwonkach 40 k. Skrzypce ze smyczkiem 80 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 100, dwurzędówka kor. 160, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Ustne harmonijki kor. 5, 8, 12. Brzytwy kor. 10, 15, 25. Maszynki do włosów kor. 15, 35, 45. Maszynki, do samogolenia kor. 20. Wysyłka na prowincyę za porzednem nadesłaniem należytości. 1693

B. ARMATOWICZ
Jubiler
Kraków, Rynek gł. 17,
poleca swój bogato zaopatrzony magazym wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 1532

Udelikatniające twarz i ręce mydło lecznicze „BONGRE"
przetłuszczone lanoliną i liliowo-mleczne
do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2694

ARTUR LORIE
Kraków, ulica Starowiślna L. 19
poleca 669
materyały budowlane
Cement portlandzki: **Górka, Szczakowa i Podgórze.** Gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, wapno skaliste proszkowe, **nawozowe** i hydrauliczne (Romancement), dachówkę w różnych gatunkach wyrobu firmy „Aktiengesellschaft der Wiener Ziegelwerke Wien", łupek asbestowy, papę dachową, karbolineum, smoła poguzowa, smary do wozów i „Towoty", posadzkę betonową i rury betonowe, posadzkę steingutową i rury steingutowe.
WYKONUJE KONSTRUKCYE DACHOW
(PATENT „STEFANIA")
JAKOTEŻ PODŁOGI ASBESTOWE
Zamówienia uskutecznia szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych.

Centralne laboratoryum chemiczne
w Warszawie
poleca swoje wyroby kosmetyczno-perfumeryjne jako to: **pasty, proszki do zębów, znakomite wody kolońskie, farby i wody do włosów, dalej znakomite pasty i kremy do bucików na prawdziwej rosyjskiej terpentynie, itp. Wyrób polski.**
Skład fabryczny Kraków, Sienna 12.
Odsprzedawcom odpowiedni rabat.
Tamże sprzedaż cukrów warszawskich. 2729

Początek nauki 10 września.
WPISY NA NOWE KURSA HANDLOWE
roczne i czteromiesięczne dla Pań i Panów w upoważnionej przez Władze szkolne
SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA
(z prawem wydawania świadectw)
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 55
od dnia 28-go sierpnia do 10-go września od 9—1 i od 4—6
Początek nauki 10 września.

!! NOWOŚCI DLA PAN !!
pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne. jedwabie na metry
Perfumerya — Dystynkcye oficerskie
polecają 430
L. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Kuczński. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.